VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 9)**
z dnia 28 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 9)

28 marca 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na terytorium Ukrainy;

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago;

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie mniejszości polskiej na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Miler** dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Maciej Szymański** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Barbara Berska** zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, **Tomasz Makowski** dyrektor Biblioteki Narodowej, **Maciej Dancewicz** naczelnik Wydziału Zagranicznego w Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, **Krystyna Lachowicz** ekspert w Biurze Spraw Międzynarodowych w Kancelarii Prezydenta RP, **Paulina Kapuścińska** kandydatka na Konsula Generalnego RP w Chicago.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz** i **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Witam państwa. Witam zaproszonych gości. Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam, że jest kworum. Protokół z poprzedniego posiedzenia został przyjęty. Nie było zastrzeżeń.

Porządek dzisiejszego posiedzenia to: informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na terenie Ukrainy; zaopiniowanie kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago oraz sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku? Nie ma.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego. Chciałem przywitać gości: panią Barbarę Berską – zastępcę Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, pana Macieja Dancewicza – naczelnika Wydziału Zagranicznego, panią Dorotę Janiszewską-Jakubiak – zastępcę dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w ministerstwie, oczywiście kandydatkę na konsula – panią Paulinę Kapuścińską, pana Jacka Milera – dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego ministerstwa kultury i pana Macieja Szymańskiego – dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią w MSZ. To chyba nie był porządek dyplomatyczny. Bardzo bym prosił, żeby to pisać w porządku dyplomatycznym.

Zaczynamy od punktu pierwszego, czyli informacji MKiDN na temat ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na terenie Ukrainy. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jacek Miler:

Jacek Miler – dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego.

Podstawowym forum współpracy z Ukrainą jest porozumienie z 25 czerwca 1996 roku. Na podstawie tego porozumienia została powołana Międzyrządowa Komisja ds. ochrony i zwrotu dóbr kultury – utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas II wojny światowej. W grudniu 1996 roku został ustalony skład Komisji i cała konstrukcja, a pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się we Lwowie w maju 1997 roku.

Jak sama nazwa wskazuje, początkowo miało to regulować sprawy i być takim forum do ochrony i zwrotu dóbr kultury, jednak siła ciężkości i akcenty właściwie przełożyły się bardziej na ochronę i na dostęp do zbiorów na terenie Ukrainy. W ramach Międzyrządowej Komisji powstały 4 zespoły ekspertów: ds. archiwaliów historycznych, ds. bibliotek, ds. muzeów oraz specjalny zespół ds. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W ramach zespołów ekspertów cały czas prowadzona jest współpraca. Tutaj współpracujemy bardzo aktywnie. Świadczą o tym chociażby wydatkowane co roku kwoty. Od 1996 roku w ogóle na dziedzictwo to są kwoty od 6,5 do 10 mln zł, z tego na teren Ukrainy zawsze jest powyżej 2 mln zł.

Ta współpraca jest na wielu płaszczyznach. Po pierwsze, inwentaryzacja tego dziedzictwa, które pozostało poza wschodnią granicą Polski. Te prace rozpoczęto najwcześniej, bo już z chwilą, gdy w ministerstwie kultury w 1991 roku powstało Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Dziedzictwa Kulturowego za Granicą. Wówczas powstały pierwsze grupy inwentaryzacyjne, które prowadziły tego typu prace na terenie Ukrainy. Grupą, która ma największe osiągnięcia i najbardziej widoczny jest efekt jej prac, jest grupa historyków sztuki z UJ. Do tej chwili wydano już 19 tomów poświęconych zabytkom na terenie zachodniej Ukrainy. Osobą główną tego całego przedsięwzięcia jest profesor Jan Ostrowski – dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Grupom, które wyjeżdżały i grupom specjalistów chodziło przede wszystkim o to, by dotrzeć do zbiorów bibliotecznych, archiwalnych, muzealnych. Dzięki temu powstają katalogi. Niezależnie od tego prowadzone są też prace inwentaryzacyjne dotyczące zabytków sakralnych. W miarę możliwości staramy się publikować wyniki tych badań.

Osobnym tematem jest oczywiście współpraca naszych muzealników, wymiana wystaw i tego typu przedsięwzięcia.

Dosyć poważne prace i daleko zaawansowane prowadzi NDAP. Pani dyrektor Berska być może przedstawi więcej szczegółów na ten temat. Prace głównie są prowadzone przy współpracy z archiwami we Lwowie. Niezależnie od tego są jeszcze, jak wspomniałem, wyjazdy specjalistów z Biblioteki Narodowej, tak więc ta współpraca odbywa się na wielu płaszczyznach.

Do najważniejszych przedsięwzięć polsko-ukraińskich, które udało nam się zrealizować w poprzednich latach, należy największe przedsięwzięcie muzealne za granicą, czyli utworzenie Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Zostało otwarte we wrześniu 2004 roku. Z projektów konserwatorskich w ostatnich lat, oczywiście, należy wymienić konserwację 2 obrazów z dawnej kolegiaty w Żółkwi. Projekt bardzo kosztowny, skomplikowany, na który minister kultury przeznaczył w sumie 4,5 mln zł. W tym roku mamy możliwość w kolejnych miejscach prezentować te dwa wspaniałe obrazy.

W ostatnich latach najważniejsze są chyba katalogi, które są wydawane w języku polskim i ukraińskim, gdzie możemy dowiedzieć się, jak potężne i bogate są zbiory polskiego dziedzictwa w muzeach ukraińskich. Pierwsze tomy, które powstały, to dwa z Muzeum Etnograficznego we Lwowie. Przygotowywany jest katalog portretów osobistości Rzeczypospolitej z Lwowskiej Galerii Sztuki. Są też w przygotowaniu katalogi dotyczące muzeów Żytomierza, Łucka czy Kijowa.

Niezależnie od tego, co jest wykonywane przez te instytucje, które wspomniałem, znaczący udział w ochronie dziedzictwa ma Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Największe przedsięwzięcie w poprzednich latach to oczywiście Cmentarz Orląt, ale również obecnie prace, które są prowadzone chociażby w Bykowni. Pan naczelnik Dancewicz zapewne powie nam więcej szczegółów na ten temat.

Pokrótce to chyba tyle. Jeśli są jakieś pytania to oczywiście jestem do dyspozycji, jak również osoby z tych instytucji, które podlegają ministrowi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Zagranicznego w Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Maciej Dancewicz:

Skoro zostałem wywołany, to może uzupełnię. Faktycznie, nasza instytucja od lat prowadzi prace na terenie obecnej Ukrainy. Jeśli chodzi o Cmentarz Orląt, to jest to jedno z największych przedsięwzięć – został odrestaurowany, w miarę możliwości odtworzony do stanu przedwojennego.

Największą inwestycją, która czeka nas w tym roku, jest budowa IV Cmentarza Katyńskiego w Bykowni. Jest to cmentarz, na którym spoczywają szczątki ofiar zamordowanych na Ukrainie w ramach tej samej zbrodni, co ofiary spoczywające w Katyniu, w Miednoje i w Charkowie, osoby, których nazwiska są wymieniane na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej. Ten cmentarz będzie nawiązywał formą do tych 3 cmentarzy tylko przy wykorzystaniu innego materiału, ale koncepcja będzie podobna. Prawdopodobnie spoczywają tam szczątki 3435 obywateli II Rzeczypospolitej, którzy zostali zamordowani w Kijowie, a wcześniej wywiezieni z więzień dawnych miast wojewódzkich, zresztą nie tylko wojewódzkich, dawnych miast południowo-wschodnich województw. Ta inwestycja jest dość kosztowna, ale tańsza niż cmentarz w Rosji czy cmentarz w Charkowie choćby z racji wykorzystania materiału, bo to będzie cmentarz z kamienia z użyciem elementów żeliwnych. W ten sposób zostaną uczczone ofiary, co do których dotychczas była pewna luka w pamięci. Chociażby przy awansach prezydenckich ofiary z Bykowni zostały pominięte i rodziny miały pewien niedosyt – to jest złe słowo, po prostu żal do Rzeczypospolitej, że jakoś o tych ofiarach się nie pamięta. W ten sposób wszystkie zostaną upamiętnione z imienia i nazwiska tak, jak te nazwiska są wymienione na tzw. liście ukraińskiej. Można powiedzieć, że w ten sposób zostanie spełniony jakiś obowiązek w stosunku do tych ofiar.

Kolejną inwestycją, którą szykujemy w tym roku przy współpracy z MKiDN, będzie remont kwatery powstańców styczniowych na Cmentarzu Łyczakowskim. To jest 230 grobów weteranów powstania styczniowego, którzy zmarli po powstaniu na ówczesnej emigracji we Lwowie. Ta kwatera od lat wymaga rekonstrukcji, łącznie ze słynnym elementem centralnym. To jest grób Szymona Szydłowskiego. Przed wojną był punktem centralnym kwatery. To jest bardzo piękny nagrobek, a od lat podupada. Był w nienajlepszy sposób konserwowany chyba w czasach sowieckich lub też może po prostu przez jakieś polskie środowiska tam mieszkające. To nie było najlepiej zrobione i teraz mamy zamiar przywrócić to wszystko do stanu właściwego, by we właściwy sposób uczcić 150. rocznicę powstania styczniowego. Te prace będą trwały przez 2 lata, czyli przez 2013 rok, kiedy jest początek rocznicy i przez 2014 rok, kiedy jest rocznica upadku powstania. To tyle z tych większych inwestycji, które prowadzi Rada na terenie Ukrainy. Oczywiście, są jeszcze pomniejsze. W tym roku chcielibyśmy przeprowadzić remont kaplicy w Zborowie. To jest kaplica na kwaterze Wojska Polskiego z 1920 roku, wyjątkowej urody i wyjątkowego szczęścia, że ocalała, ponieważ są tam dość pokaźne orły legionowe i orły II Rzeczypospolitej, których nikt nie ruszył nawet przez czasy sowieckie, a teraz grozi temu obiektowi zawalenie. Przypuszczam, że w tym roku przynajmniej zabezpieczymy dach, a w ciągu następnych lat dokonamy generalnego remontu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś pytania do ministerstwa? Proszę bardzo – pan poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Mam jedno pytanie. Rozumiem, że była mowa o dbałości o nasze zabytki dotyczące kultury czy nawet martyrologii, ale mam pytanie: czy my w jakiś sposób, jeśli chodzi o Ukrainę, staramy się zabezpieczyć, zadbać, zarchiwizować te elementy polskiej tradycji, które dotyczą okresu autonomii galicyjskiej, funkcjonowania sejmu krajowego, kiedy Polacy byli bardzo aktywni? Podejrzewam, że są duże zbiory we Lwowie, ale też podejrzewam, że ze względu na system polityczny są one także rozrzucone po powiatach.

Czy te zbiory były już w jakiś sposób zebrane, zarchiwizowane i zabezpieczone przed zniszczeniem? Chodzi o zbiory z okresu autonomii galicyjskiej. Dziękuję.

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

To może pani dyrektor Berska odpowie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Barbara Berska:

Barbara Berska – NDAP.

Archiwa państwowe współpracują z archiwami ukraińskimi na podstawie umowy, która została podpisana w 2008 roku między Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych a szefem archiwów ukraińskich.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, proszę mówić bardziej do mikrofonu.

Zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Barbara Berska:

W ramach tej umowy możemy zamawiać głównie mikrofilmy u naszych partnerów ukraińskich. Mamy jeszcze osobną umowę podpisaną z Archiwum Głównym Historycznym we Lwowie. W ramach tej umowy mikrofilmujemy część zasobów. W tym roku chcielibyśmy rozpocząć (mamy już wstępnie uzgodnione pewne zasady współpracy) proces digitalizacji i zaczęlibyśmy właśnie od tych akt związanych z autonomią galicyjską. Chcielibyśmy rozpocząć taki projekt z jednym z archiwów państwowych, konkretnie z archiwum państwowym w Krakowie. Myślałam o tym, aby w to zaangażować również UJ i właśnie archiwum historyczne we Lwowie. W przyszłym tygodniu spotykamy się w tej sprawie z szefową archiwum historycznego ukraińskiego. Mam nadzieję, że już w tym roku rozpoczniemy proces intensywnej digitalizacji tych dokumentów. Zresztą będzie to możliwe dzięki państwa hojności, ponieważ Sejm zwiększył nasz budżet na ten rok właśnie na cele digitalizacyjne. Myślę, że dzięki tym środkom będziemy mogli zdigitalizować dużą część dokumentów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja mam pytanie. Kilka tygodni temu rozmawialiśmy na temat sytuacji związanej z przeniesieniem zbiorów Ossolineum z kościoła pojezuickiego. Zadałem ministerstwu takie pytanie: czy w związku ze złymi doświadczeniami z kościołem pokarmelickim we Lwowie, którego wyposażenie uległo częściowemu zniszczeniu, ministerstwo planuje monitorowanie sytuacji w kościele pojezuickim? Chciałbym uzyskać odpowiedź na to pytanie.

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

Jeśli chodzi o jezuitów, to mamy dwa problemy. Jeden – to zbiory, które tam istniały w kościele i one w tej chwili są przeniesione do magazynów. Wiem, że dyrektor Juzwenko – dyrektor Ossolineum – przeprowadził odpowiednie rozmowy. W tej chwili minister ma przyznać kwotę 300 tys. zł na niezbędne regały, żeby te zbiory umieścić. Jeżeli natomiast chodzi o sam kościół, to jest sformułowana grupa inwentaryzacyjna, której będzie przewodniczył pan Andrzej Betlej z UJ i przy współpracy z urzędem marszałkowskim będziemy prowadzić te prace. To będą środki z naszego departamentu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ale dopiero będziecie, tak?

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

Tak. Zdaje się, że w przyszłym tygodniu jedzie…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja tu mam pewne obawy. Mam zdjęcia z tego kościoła już po przeniesieniu tych zbiorów i okazuje się, że część obrazów została wycięta. Mam 3 zdjęcia, które dotyczą 3 obrazów. Obrazy zostały wycięte.

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

Możemy zinwentaryzować i utrwalić stan dzisiejszy, natomiast przez lata nie mieliśmy wpływu ani w ogóle nie mieliśmy dostępu do tego kościoła. Tylko w ramach Komisji Międzyrządowej udało nam się raz odwiedzić ten kościół.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że nie było dokumentacji w momencie, kiedy te zbiory zostały przeniesione, tak? Dopiero teraz ekipa wchodzi i będzie mogła to udokumentować, tak?

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

Tak, w sposób profesjonalny łącznie z fotogrametrią.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Istnieje więc ryzyko, że te zbiory są teraz niszczone, grabione?

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

Jeśli te obrazy zostały wycięte, to na pewno zrobiono to wcześniej. Całe lata to było przeznaczane na magazyn.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

W każdym razie sygnalizuję, że jest taki problem. Mam tę dokumentację zdjęciową. Bardzo bym prosił, by w momencie, kiedy będzie tam nasza komisja, ministerstwo przedstawiło nam informację. Nie wiem, ile to może trwać.

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

To nie jest taka zwykła, prosta inwentaryzacja, kiedy zakłada się kartę do poszczególnych obiektów. To będzie łącznie z fotogrametrią i z pełną wizualizacją tego, co w tej chwili istnieje. Jest to bardzo profesjonalnie przygotowany projekt.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ale istnieje ryzyko, że teraz te obrazy giną?

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

Tak, ale też nie wiemy, kiedy one zostały wycięte i gdzie one się znajdują, prawda? Nikt nam nie udostępnił takiej informacji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytanie? Nie ma. Dziękuję.

Rozumiem, że spotkanie z przedstawicielami ministerstwa, z panią minister odbędzie się w terminie, który pani minister z nami uzgodni, tak? Mieliśmy kontynuować dyskusję i tę informację, która była rozpoczęta bodajże 2 tygodnie temu. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugie – zaopiniowanie kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago. Proszę o zabranie głosu dyrektora departamentu. Oczywiście nasi goście z MKiDN mogą zostać, ale nie muszą. To jest państwa decyzja. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szymański:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt zaprezentowania kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago. Chciałem przedstawić panią Paulinę Kapuścińską pochodzącą z Warszawy. O wykształceniu trzeba by długo mówić, bo to i geograf ekonomiczny, i specjalista w zakresie studiów integracji europejskiej, i specjalista w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego. W dwóch wypadkach są to studia na UW, w jednym z udziałem ambasady amerykańskiej, a w przypadku studiów dotyczących integracji europejskiej to Krajowa Szkoła Administracji Publicznej oraz francuska Ecole Nationale d'Administration.

Pani Paulina Kapuścińska rozpoczęła pracę jako dziennikarz, natomiast do administracji publicznej wstąpiła w maju 1999 roku i rozpoczęła pracę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów najpierw jako asystent rzecznika prasowego rządu, a następnie w zespole doradców Prezesa Rady Ministrów. Zajmowała się obsługą medialną premiera.

W 2001 roku została mianowana na urzędnika służby cywilnej – po przejściu szkolenia i zdaniu egzaminów. Od jesieni 2001 roku pracowała w Departamencie Spraw Zagranicznych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a następnie wraz z zespołem negocjacyjnym rozpoczęła pracę w MSZ w Departamencie Unii Europejskiej…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, ale proszę o spokój, posiedzenie szybko się zakończy.

Dyrektor departamentu w MSZ Maciej Szymański:

…i Obsługi Negocjacji Akcesyjnych. Była odpowiedzialna za obsługę prasową Głównego Negocjatora RP w UE.

Od 2004 roku była konsulem ds. kultury, prasy, edukacji i Polonii w Konsulacie Generalnym RP w Los Angeles, a od września 2007 roku pani minister Anna Fotyga mianowała panią Paulinę Kapuścińską Konsulem Generalnym RP w Los Angeles.

W trakcie 5-letniej służby na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych organizowała wiele wydarzeń promujących Polskę oraz Polonię. Wprowadziła polskie imprezy do najbardziej prestiżowych sal koncertowych i teatralnych w Los Angeles – muzyka filmowa Kilara, Komedy, Dębskiego w prestiżowym Concert Hall, koncert chopinowski Marka Tomaszewskiego w Santa Monica oraz wiele innych koncertów, wystaw, konferencji. Uczestniczyły w nich setki osób polskiego pochodzenia, również z ostatniej, miejmy nadzieję, fali emigracji, ale także bardzo wielu Amerykanów już uważających się za rodowitych Amerykanów.

Znakomicie współpracowała z wyjątkową grupą byłych żołnierzy AK, z których wielu tam żyjących, mieszkających walczyło w powstaniu warszawskim. W 70. rocznicę zakończenia II wojny światowej zorganizowała bezprecedensową ekumeniczną mszę świętą w katedrze w Los Angeles z udziałem ponad 3000 osób reprezentujących wiele stanów, pokoleń, narodowości i wyzwań. Pomagała przywrócić do życia Pianistyczny Festiwal Paderewskiego w Paso Robles, czyli w mieście, w którym mieszkał polski prezydent i artysta. Jej staraniem śp. prezydentowa Maria Kaczyńska objęła patronatem inicjatywę wymiany młodzieży między Paso Robles a Tarnowem – miejscem rodzinnym Paderewskiego. Ta współpraca trwa do dziś i jest bardzo owocna.

Po powrocie do Warszawy w styczniu 2010 r. miałem przyjemność przyjąć panią Paulinę Kapuścińską do pracy w Departamencie Współpracy z Polonią. W okresie sierpień-wrzesień 2010 r. kierowała polską ambasadą w Czarnogórze. W styczniu ub. roku po przeprowadzonym postępowaniu konkursowym objęła stanowisko dyrektora Biura Rzecznika Prasowego MSZ i tę funkcję pełni do dzisiaj.

Szanowni państwo, z ogromnym przekonaniem mogę rekomendować panią Paulinę Kapuścińską, która już dobrze dała się poznać Polonii i Polakom na zachodnim wybrzeżu. Byłaby szczęśliwa, gdyby ministerstwo decydowało się na wysłanie jej tam... Tym razem chcielibyśmy wysłać panią Paulinę Kapuścińską do największego ośrodka polonijnego – do Chicago. Jestem absolutnie spokojny, że potrafi sobie poradzić z każdym pokoleniem – od najstarszego do najmłodszego, tak jak potrafi sobie radzić z nami wszystkimi. Jest to wielka przyjemność pracować z panią Pauliną, a w dodatku ta praca zawsze ma sens. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę panią o przedstawienie się.

Kandydatka na Konsula Generalnego RP w Chicago Paulina Kapuścińska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za te ciepłe słowa. Rzeczywiście, byłoby to dla mnie ogromne i wielkie wyzwanie objąć urząd w Chicago.

Pozwolę sobie przywołać kilka faktów, które są bardzo istotne dla pracy w tym urzędzie. Konsulat w Chicago został powołany w 1920 roku, ma więc bardzo długą historię – ze względu na już wtedy bardzo dużą grupę osób polskiego pochodzenia, Polonii w tym regionie. Obejmuje 12 stanów Ameryki Północnej, tzw. Midwest. Największa grupa Polonii mieszka w Illinois – około 1 miliona osób polskiego pochodzenia. Globalna liczba ludności o polskich korzeniach w Stanach Zjednoczonych to blisko 10 milionów, co

stanowi 3,3% społeczeństwa amerykańskiego, więc bardzo dużo. Jesteśmy piątą grupą etniczną w Stanach Zjednoczonych. Przypomnę, że na pierwszym miejscu są Niemcy, Irlandczycy, Anglicy, Włosi i Polacy.

W tym okręgu oczywiście Chicago jest miastem, które z kolei ma największą liczbę osób polskiego pochodzenia mieszkających w mieście. Oprócz tego ważnym ośrodkami są: Detroit, St. Louis, Milwaukee i Minneapolis. To, co jest najważniejsze dla konsula w związku z mieszkającą tam Polonią, jest fakt, iż w Chicago działa bardzo wiele organizacji polonijnych. Większość ogólnoamerykańskich organizacji ma swoje siedziby w Chicago, co jest fantastyczną platformą dla konsula, jeśli ma zorganizowanych partnerów na miejscu, z którymi ma szansę wiele zrobić, co jest moim planem i zamiarem. Oczywiście, wspomnę te najważniejsze, które państwo na pewno dobrze znają: Kongres Polonii Amerykańskiej, Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek w Ameryce, Związek Podhalanek w Ameryce Północnej, Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Polski…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Poza Granicami Kraju.

Kandydatka na konsula Paulina Kapuścińska:

…oddział w Chicago, bardzo prężny. Poza Granicami Kraju bądź poza Granicami Rzeczypospolitej. To specjalnie dla pana posła sprawdziłam i potwierdziłam, że nadal pani harcmistrz Barbara Chałko działa aktywnie i bardzo prężnie, co bardzo mnie cieszy. Ja, niestety, nie należałam do harcerstwa, ponieważ w okresie, kiedy dorastałam, harcerstwo było w Polsce bardzo polityczne, natomiast rodzice kształtowali moje postawy moralne, patriotyczne w „Oazie". Miałam wielkie szczęście być podopieczną ks. Leona Kantorskiego z Podkowy Leśnej. Dalej mamy Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce. W maju będzie miało swoje 12 spotkanie ogólnoświatowe, bardzo ważne. Bardzo ważny, niezwykle wrażliwy ze względu na wiek jest Związek Byłych Żołnierzy AK.

Tu chciałabym podkreślić, że moim priorytetem będzie współpraca z maksymalnie szerokim gronem organizacji i przedstawicieli Polonii – począwszy właśnie od tych seniorów poprzez wszystkie pokolenia i różnorakie organizacje. Pozwolę sobie przywołać, mam nadzieję, swoje dokonania, podczas misji pełnionej w Los Angeles właśnie współpracy z byłymi żołnierzami AK, o czym już wspomniał pan dyrektor. Wielu z nich to również byli powstańcy warszawscy. Poczytuję sobie za wielkie szczęście to, że miałam szansę z nimi pracować. Takiej szansy nie miałabym w Polsce. Byli to cudowni, wspaniali ludzie, z którymi wiele zrobiliśmy. Myślę, że będę miała do zaproponowania wiele obszarów do współdziałania z organizacjami młodzieżowymi, edukacyjnymi, kulturalnymi, ale chciałabym podkreślić takie elementy, które być może warte są wprowadzenia, które z całą pewnością bardzo dobrze sprawdzały się na zachodnim wybrzeżu, które nie są łatwe. Chciałabym rozmawiać o niedawnej polskiej historii. Przed chwilą państwo z ministerstwa kultury wspominali o grobach w Bykowni. Zorganizowałam premierę amerykańską filmu dokumentalnego Anny Ferens, która pojechała pierwszy raz z polskimi naukowcami do tych grobów na Ukrainę. Chciałabym pokazać te tematy, które są bardzo trudne i dla Amerykanów często niezrozumiałe. Jednak to jest naszym zadaniem. Los Angeles pokazało mi, że nawet w takim miejscu, które kojarzy się z palmami i z zabawą, można podjąć ten temat, jeżeli jest podjęty w sposób odpowiedzialny i profesjonalny. Film, o którym wspomniałam, ma tytuł „Gdzie rosną poziomki". Pokazywałam również bardzo trudny i ciężki film „Trzech kumpli" Anny Ferens i Ewy Stankiewicz. Ten film również udało się pokazać w sposób szeroki, po którym nastąpiła pogłębiona dyskusja.

Bardzo ważnym zadaniem, które musi być kontynuowane, bo ono cały czas trwa, są szerokie działania lobbujące na rzecz wprowadzenia Polski do programu Visa Waiver, doprowadzające do zniesienia wiz dla osób przyjeżdżających z Polski do Stanów Zjednoczonych.

Bardzo ważne i dla mnie szczególnie istotne również wcześniej na zachodnim wybrzeżu, jest działanie zwalczania – chciałabym, żeby skutecznego – pojawiania się kłamliwych określeń: polskie obozy koncentracyjne. Fakt, że ostatnio kilka poważnych

wydawnictw wpisało zakaz używania tych określeń, jest bardzo dobrym znakiem, niemniej jednak należy na to reagować w sposób natychmiastowy i bardzo ważna jest współpraca w tym względzie właśnie ze środowiskiem Polonii. Uważam, że to działanie powinno być nie tylko reaktywne, ale należy przygotować program, który będzie pewnego rodzaju prewencją. W 2006 roku wyprodukowałam wystawę pt. „Polscy bohaterowie – ci, którzy ratowali Żydów". Piękna, prosta wystawa fotograficzna, która do teraz krąży na zachodnim wybrzeżu. Ostatnio była pokazywana na Alasce. Chciałabym podobny projekt przywołać w tym regionie. Istotne jest skomponowanie jasnego przekazu, który będzie zaprezentowany w takich miejscach, jak uczelnie, urzędy miasta, urzędy stanowe, w których czasami jest po kilka tysięcy przechodniów, którzy mają okazję poznać ten problem.

Kończąc już – przepraszam, że za długo mówię, ale tych obszarów jest tak wiele – powiem, że jest bardzo dobra współpraca z ministerstwem kultury, którą będę chciała kontynuować i w tym regionie na rzecz odzyskania, sprowadzania zaginionych dzieł w okresie II wojny światowej i po, ale również pamiątek polskich. To jest bardzo trudny proces. Jest bardzo wiele osób polskiego pochodzenia, które mają niezwykle cenne pamiątki, a dla potomków nie do końca istotne – delikatnie mówiąc. Naszym zadaniem jest to, aby one po prostu nie zaginęły, nie zostały zgubione gdzieś po drodze. Współpracowałam w Polsce z Muzeum Powstania Warszawskiego, z Muzeum Narodowym w Krakowie, z Muzeum Lotnictwa, z Muzeum Wojska Polskiego. Tam sytuacja jest nieco inna. Mamy ważne, niestety w złej kondycji, Muzeum Polskie w Chicago. Wiem, że ministerstwo kultury ma projekt. Mam zamiar i bardzo chciałabym współpracować z tym Muzeum, ponieważ przyszłość jest w przeszłości.

Szanowni państwo, przepraszam, że tak długo mówiłam. Mogłabym mówić bardzo długo, ponieważ funkcja konsula jest dla mnie misją niezwykle zaszczytną. Jestem również mianowanym urzędnikiem służby cywilnej i traktuję tę funkcję bardzo poważnie jako służbę państwu polskiemu, Polakom i również Polonii. Jestem otwarta na państwa sugestie, na państwa pytania. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękujemy bardzo. Nie mówiła pani długo, ale bardzo treściwie, a przede wszystkim pani nie czytała, co jest dużą zaletą. Dziękuję bardzo. Czy są pytania? Pan poseł Kwiatkowski – proszę bardzo.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja mam jakby dwie kwestie do poruszenia.

Pierwsza sprawa. Moim zdaniem, nie da się od niej uciec w dniu dzisiejszym pomimo tego, co powiedział pan dyrektor w swoim wprowadzeniu. To są kwestie, które zostały poruszone w jednym z ogólnopolskich dzienników, a dotyczą sprawy przeszłości pani dyrektor, jeśli oczywiście są prawdą i męża pani dyrektor, który – jak wynika z informacji prasowych – będzie jakby pani podwładnym w momencie, w którym zostanie pani mianowana konsulem generalnym. Czy te informacje są prawdziwe? Docierają do nas głosy i sygnały z Polonii chicagowskiej, które wyrażają pewne zaniepokojenie i można by powiedzieć, że brak zaufania do tych decyzji. To po pierwsze.

Mam kilka pytań dotyczących samej pracy konsulatu i samej pani wizji jako kandydatki na konsula generalnego, ale jeśli można, to prosiłbym o odpowiedź na to pierwsze pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Słucham – proszę bardzo.

Dyrektor departamentu w MSZ Maciej Szymański:

Nie wiem, czy z żalem, ale przyznaję, że nie przeczytałem tego artykułu. Widziałem jego nagłówek. Proszę państwa, jeżeli treść rozwija się w ten sposób, jak jest w tytule, to jest to bardzo krzywdząca opinia. Proszę zwrócić uwagę, że jest tam mowa, że pani konsul była awansowana za ministra Cimoszewicza. Nie, nigdy nie była awansowana za ministra Cimoszewicza. Konsulem generalnym mianowała ją pani minister Anna Fotyga. Gdyby w tych kategoriach próbować oceniać ludzie, to znaczy to, kto i kiedy był

mianowany, to pani konsul byłaby przedstawicielem rządu, którego premierem był pan poseł Kaczyński. Prosiłbym o niebranie poważnie wszystkiego, co wyczytamy w prasie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, słucham, poseł Woźniak. Przepraszam, jeszcze poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, mam wrażenia, że pan dyrektor nie odpowiedział na pytanie, które zadałem. Zadałem pytanie: czy informacja, która znalazła się w jednej z dzisiejszych ogólnopolskich gazet, dotycząca męża pani dyrektor, która mówi o tym, że ten pan był współpracownikiem czy współpracował z byłymi służbami, a ma pracować jako podwładny pani konsul, jest prawdziwa czy jest nieprawdziwa? Na takie pytanie, jeśli można, prosiłbym o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MSZ Maciej Szymański:

Nie umiem panu odpowiedzieć na to pytanie, bo nie wiem, czy małżonek pani konsul będzie pracował w konsulacie, czy nie. Zostałem tu wysłany z misją przedstawienia pani jako kandydatki na Konsula Generalnego RP w Chicago, natomiast na to pytanie możemy odpowiedzieć pisemnie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – pan poseł Woźniak. Jeszcze raz?

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Tak, bo to pytanie kierowałem zarówno do pana dyrektora, jak i do pani dyrektor, więc może pani dyrektor chciałaby coś odpowiedzieć w tej sprawie.

Kandydatka na konsula Paulina Kapuścińska:

Powiem króciutko, jestem przed państwem i będę odpowiadać za siebie, ponieważ chciałabym być oceniana wedle własnych zasług. Nieprawdą jest, że byłam awansowana za czasów pana ministra Cimoszewicza. Gazeta, o której pan mówi, nie zwróciła się do mnie z pytaniem. Szkoda, bo nie wdarłby się tak rażący błąd. Byłam awansowana dopiero w 2006 roku, kiedy premierem był obecny tutaj pan premier Kaczyński i poczytywałam to sobie za zaszczyt. Pani minister Fotyga awansowała mnie i to był najpoważniejszy awans, o czym się nie wspomina w tym tekście, na konsula generalnego w Los Angeles. Te informacje będę prostować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Pan poseł Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Bardzo dziękuję. Moje pytanie miało dotyczyć czego innego, ale myślę, że został poruszony temat niezwykle istotny, jeżeli miałyby się potwierdzić te zarzuty, że szanowny małżonek pani współpracował ze służbami. Jeśli miałbym pracować w naszej placówce konsularnej, to zanim pani zostanie wysłana na tę placówkę należałoby sobie odpowiedzieć na to pytanie, ale teraz nie róbmy z tego tematu.

Wymieniła pani kilka organizacji, z którymi ma pani zamiar współpracować w Chicago, a wiadomo, że stan Illinois a miasto Chicago w szczególności jest takim skupiskiem Polonii, gdzie tych organizacji rzeczywiście jest dużo. Chciałbym wiedzieć, jakie jest pani zdanie na temat Światowego Kongresu Polaków Katolików w Chicago z panem Adamem Ocytko na czele. Czy znana jest pani taka osoba, która pochodzi z Kutna, a prowadzi, jeśli nie jedyną to największą, księgarnię polską w Chicago, księgarnię „Polonia" – pani Mira Puacz, która kilka lat temu została wyróżniona krzyżem zasługi i orderem „Zasłużony dla Kultury Polskiej"? W rozmowie ze mną przedstawiła dość poważny problem wypychania Polaków, polskich instytucji, w tym również (z tego co wiem) chyba i jej księgarni, najstarszej ponad 40-letniej i najbogatszej, jeśli chodzi o ofertę

handlową. Portorykańczycy zajmują centralne części miasta, a Polacy, niestety, słabsi ekonomicznie, są wypychani na obrzeża. Co można zrobić w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Kandydatka na konsula Paulina Kapuścińska:

Bardzo dziękuję. Panie pośle, nie, nie znam tej osoby. Jadę tam do pracy, by poznać tę ogromną rzeszę, mam nadzieję, przyszłych partnerów. Gdybym znała, to prawdopodobnie wtedy, gdybym już stamtąd wracała. Zapowiadam i myślę, że swoją pracą wieloletnią to potwierdziłam, iż jestem otwarta na współpracę ze wszystkimi osobami, które chcą zrobić coś dobrego dla Polonii i Polaków.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Czy Światowy Kongres Polaków Katolików jest pani znany i jego sytuacja na arenie chicagowskiej?

Kandydatka na konsula Paulina Kapuścińska:

Nie, nie jest mi znany.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – pan poseł Górski, potem pan poseł Dziedziczak.

Poseł Artur Górski (PiS):

Ja mam pytanie…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale ja mam wniosek formalny, jeżeli można, jeśli pan poseł się nie obrazi.

Chciałbym złożyć wniosek formalny w nawiązaniu do słów pana dyrektora Szymańskiego, który zobowiązał się sprawdzić całą sprawę i odpowiedzieć na piśmie. Chciałbym złożyć wniosek formalny o przerwanie obrad naszej Komisji do czasu wpłynięcia z MSZ odpowiedzi na pytania: czy mąż pani dyrektor był współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa? Czy jest pomysł zatrudnienia go na placówce i w jakiej funkcji? Myślę, że odpowiedź na piśmie na te pytania bardzo by pomogła całej Komisji w podjęciu decyzji przy opiniowaniu. Dziękuję. To jest wniosek formalny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Ja chciałabym złożyć wniosek przeciwny, bowiem wszystkie informacje zostały przedstawione…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Nie zostały, przecież dyrektor Szymański powiedział, że odpowie na piśmie.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pytania nie dotyczą kandydatki, zresztą jeśli pan chce, to proszę odpowiedzieć, ale nie mąż będzie pracował, tylko pani. W związku z tym rozstrzygnijmy w głosowaniu, czy jest taka potrzeba składania na piśmie wyjaśnień, natomiast panią prosiłabym o odpowiedź w tej sprawie, ale składam wniosek formalny jako przeciwny.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Prezes Kaczyński – proszę.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

Ja tylko mam po prostu taki wniosek, żeby głosować wniosek formalny. Skoro został złożony, to powinien być głosowany.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, oczywiście. W takim razie przystępujemy do głosowania. Proszę powtórzyć wniosek, panie pośle.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Wniosek formalny o przerwę w obradach Komisji w tym punkcie do czasu uzyskania odpowiedzi ze strony MSZ na następujące pytania: czy mąż kandydatki był współpracownikiem służb PRL? Czy jest pomysł zatrudnienia go na placówce w Chicago i na jakiej funkcji?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem posła Dziedziczaka? (8)

Kto jest przeciw? (10)

Kto się wstrzymał? Nikt się nie wstrzymał.

Wniosek nie przeszedł.

W takim razie kontynuujemy dyskusję. Czy są jeszcze pytania? Pan poseł Górski – proszę.

Poseł Artur Górski (PiS):

Jaka jest praktyka? Proszę, by pan powiedział, jaka jest praktyka. Jak często wysyłane są na placówkę takie osoby, jak np. małżonkowie? Jaka jest praktyka w tym względzie? Pani jest członkiem służby cywilnej. W służbie cywilnej nie byłoby możliwości podległości służbowej małżonka. Czy zdarzają się takie sytuacje, że małżonkowie są przełożonymi lub podwładnymi w konsulatach i w ambasadach?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź.

Dyrektor departamentu w MSZ Maciej Szymański:

Takie sytuacje wyjątkowo się zdarzają. Najczęściej dotyczą sytuacji małych placówek, gdzie obsada jest np. dwuosobowa i wówczas przepisy pozwalają za zgodą ministra na zatrudnienie współmałżonka w placówce. Są placówki, gdzie tak naprawdę jest jeden dyplomata i wtedy też jest zatrudniany współmałżonek.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę – pani poseł Fabisiak. Tak, wcześniej pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Chciałem się zapytać o pani stanowisko i o to, jak się pani ustosunkuje do tego, co w tej chwili ma miejsce w Chicago, tzn. bardzo dużego kryzysu zaufania, który dotknął Kongres Polonii Amerykańskiej. W tej chwili jest to organizacja, która jest wewnętrznie w trakcie dość dużego sporu. Zawsze była, ale w tej chwili ten spór przybrał dużo większy wymiar. To jest w tej chwili pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak tutaj słuchamy o konsulatach i o tym, co tam się dzieje, to moglibyśmy mieć takie wrażenie, że tam właściwie wszystko idzie bez żadnych błędów, wszystko jest w porządku, że są to placówki, które mogłyby służyć za wzór polskim urzędom w Polsce. Chciałem się zapytać, czy są pani znane jakieś słabe punkty działania konsulatu jako w tej chwili działającej placówki, która zajmuje się relacjami z Polonią? Co, pani zdaniem, należałoby zmienić w pracy konsulatu? Znowu jest tak, że dochodzą różne sygnały od różnych grup, ale Polacy, którzy mieszkają w tamtym rejonie, raczej skarżą się przede wszystkim na dostępność konsulatu. Być może wynika to z niedużej liczby osób, które tam pracują, być może wynika to z innych problemów, ale jest to ewidentnie duży problem, m.in. sygnalizowany w przygotowanych tutaj materiałach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy mógłbym zaproponować, by tym razem jeszcze kilku posłów zadało pytania, tak? Dobrze. Pani poseł Radziszewska, a potem pani poseł Fabisiak.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Powiem szczerze, że nie chodzi mi o pytanie, ale ponieważ będziemy rozpatrywać jeszcze niejedną propozycję dotyczącą pań i panów konsulów, chciałabym, żeby element rodzinny

jednak nie był elementem, który jest brany pod uwagę jako element merytorycznej oceny konsula czy pani konsul.

Chciałabym do panów zaapelować. W większości wypadków na placówki dyplomatyczne jeżdżą mężczyźni, kobiet jeździ stosunkowo niewiele i cieszę się, że kandydatem jest kobieta. Jeżeli chcemy, żeby była odnowa służby zagranicznej, żeby młodzi ludzie mieli szansę awansu, to pamiętajmy, że ci młodzi ludzie mają małe dzieci. Według mnie byłoby racjonalne, gdyby współmałżonkowie, jeśli obydwoje są przygotowani do pełnienia funkcji na placówce, byli merytorycznie wykorzystani. Raz – jest oszczędniej, dwa – rodzina jest razem i ta część, połowa rodziny, która nie jest zatrudniona, ma przez zatrudnienie opłaconą składkę emerytalną. Często zdarza się, że mężczyzna wyjeżdżając na placówkę zabiera żonę. Ona zawiesza swoją pracę w Polsce. Nie ma składki emerytalnej przez 4 lata. W związku z tym niby jest zdolna do pracy, a nie pracuje, co potem w nią bije, bo ma niski okres składkowy. W ramach mówienia o rodzinie i prowadzenia polityki rodzinnej, nie prorodzinnej, rodzinnej, ja bym bardzo do panów apelowała, żeby jednak być bardziej wrażliwym w tej kwestii. Jeśli chcecie państwo skrytykować kandydata, bardzo proszę, ale nie „jedźcie" po takiej barierce. Powiem szczerze, że mnie to obruszyło jako kobietę i polityka w końcu z kilkunastoletnim doświadczeniem w polityce. Bardzo bym państwa prosiła o pewną rodzinną wrażliwość, zwłaszcza jeśli obydwie osoby są przygotowane merytorycznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł Fabisiak – proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym spytać o pani pomysł, może jeszcze za wcześnie na pomysł, ale myślę, że trzeba będzie podjąć jakieś działania w sprawie pomieszczeń, lokali dla szkół tzw. przedmiotów ojczystych. Duża Polonia, bardzo dużo szkół, dużo młodzieży i warto, by młodzież jak najliczniej uczęszczała do tych szkół. Czasami przeszkodą jest dla rodziców zniechęcenie, bo te szkoły są drogie. Co podwyższa koszty? Głównie lokal. Myślę, że można by podjąć jakieś rozmowy i bardzo bym panią o to prosiła – z kongresmenami, z władzami lokalnymi, z samorządami, z burmistrzem, żeby w tych szkołach, które stoją puste, znalazło się miejsce dla tej dużej diaspory polskiej, mniejszości polskiej, która w Chicago jest ogromna. To jest tylko taka uwaga, nie tyle pytanie, chyba że ma już pani jakiś pomysł na ten temat, to chętnie go wysłucham. Dziękuję

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Najpierw chcę powiedzieć pani poseł, że pani słowa są trochę nie na miejscu, dlatego że my zadając te pytania naprawdę dbamy o jakość pracy. Staramy się również brać pod uwagę opinie Polonii amerykańskiej, która jest wrażliwa na pracowników ambasady czy konsulatu, którzy kiedyś byli powiązani ze służbami specjalnymi PRL. Te kwestie nie są bezzasadne. Być może w Rosji to nie byłby problem, jeżeli chodzi o Chicago, to może być problem.

Po drugie, pan dyrektor wyraźnie powiedział, że są to wyjątkowe sytuacje, w małych placówkach. Tu mamy do czynienia z dużą placówką. Pytanie, czy rzeczywiście zostanie zrobiony taki wyjątek w tak dużej placówce, jaką jest konsulat w Chicago? To może źle świadczyć o ministerstwie.

Mam do pani pytanie. Czy po zmianie ustawy budżetowej i przekierowaniu pieniędzy na Polonię do dyspozycji MSZ z Senatu, ale i bez tego także, ma pani świadomość, ma wiedzę, jakimi środkami jako konsul będzie pani dysponowała? Jaki będzie pani budżet jako konsula? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Fedorowicz – bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani konsul, ja chciałem pani podziękować, także w imieniu moich przyjaciół z Los Angeles i z Chicago, którzy na panią oczekują. To nie są słowa, które „rzucam" tutaj do protokołu. Jako człowiek sztuki i bywający w tych miejscach wiem, jak wiele pani zrobiła.

Już dwukrotnie byłem z moimi przedstawieniami w Chicago i chcę panią poinformować, że ten konsulat dobrze działał i rzeczowo funkcjonował. Polonia oczekuje na pani przyjazd, przynajmniej ci ludzie, których ja znam i których pani wskażę. Czy pan Terlecki może mówić troszkę ciszej, bo nie mogę się skupić, dobrze? Oni na panią bardzo oczekują.

Na koniec chcę powiedzieć, że bardzo rzadko zgadzałem się z decyzjami lub z działalnością pani minister Fotygi, ale wybór pani na konsula w Chicago uważam za jedno z jej najlepszych osiągnięć zawodowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań? Jeszcze poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani minister Fotyga skierowała panią dyrektor do Los Angeles, a nie do Chicago, ale to tylko taka uwaga.

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pani poseł Radziszewskiej. Muszę powiedzieć, że zgadzam się z wieloma elementami tej wypowiedzi, bo uważam, że rzeczywiście powinna być opracowana jakaś instrukcja, jeśli chodzi o opiekę nad współmałżonkiem dyplomaty na placówce. Szkoda, że tego nie ma. Myślałem, że zrobi to minister Sikorski, ale minęło 5 lat i na razie nic się w tej sprawie nie zdarzyło.

Jeżeli chodzi o sprawę, o której rozmawiamy, to wydaje mi się, że posiedzenie tej Komisji jest wspaniałą okazją, żeby tę sprawę po prostu wyjaśnić i gdyby pani dyrektor mogła odpowiedzieć, czy rzeczywiście są takie plany, żeby pani mąż opiekował się Polonią, zajmował się tymi sprawami. To nie jest tylko sprawa rodzinna. To jest sprawa Polaków mieszkających w Chicago. Dla nich te sprawy są niezwykle istotne. Pamiętajmy, że część osób tam mieszkających wyjechała w wyniku represji komunistycznych i na pewno źle by się poczuła, gdyby w wolnej Polsce w XXI wieku była pod opieką kogoś, kto współpracował ze służbami PRL. Po prostu nam zależy na tym, żeby tę sprawę wyjaśnić. Proszę uprzejmie odpowiedzieć, przecież pani to doskonale wie, czy mąż był współpracownikiem, czy złożył tę deklarację? I druga rzecz. Czy zamierza go pani zatrudnić na swojej placówce i w jakiej roli?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Kandydatka na konsula Paulina Kapuścińska:

Muszę powiedzieć, że trudno mi uwierzyć w tę dyskusję teraz z państwem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę do mikrofonu, dobrze?

Kandydatka na konsula Paulina Kapuścińska:

Cała moja rodzina walczyła z opresją komunistyczną i wydawało mi się, że nadszedł czas, kiedy jako urzędnik bardzo ciężko pracujący, oddany swojej pracy i oddany swojej ojczyźnie będzie oceniany podług tych działań. Dlatego uważam za niewłaściwą i niemerytoryczną rozmowę w tak dużej części na temat mojego męża, którego szczęśliwie poznałam niecałe 3 lata temu. W administracji pracuję od kilkunastu lat – ciężko i lojalnie.

Moi rodzice, którzy byli działaczami „Solidarności", w stanie wojennym pozbawieni pracy, dziennikarze, nigdy nie dawali mi takiej możliwości, jak nauka języka na placówce, ponieważ było to absolutnie niedopuszczalne. Nie wyjeżdżali na placówki, nie szli na kompromisy. Jest 1990 rok i jest szansa na to, że mogę budować wolną Polskę.

Panie premierze, ma pan w moim ojcu oddanego wyborcę. Nie chcę opowiadać o moim mężu. Nie chcę opowiadać o moich rodzicach. Nie chcę opowiadać o moich dziadkach, którzy byli zamordowani, ponieważ uważam to za niestosowne.

Odnosząc się do meritum pytań dotyczących obciążenia pracy konsulatu, tak, placówki polskie za granicą są coraz bardziej obciążone i uważam, że pracują coraz lepiej i coraz bardziej profesjonalnie. Konsulat Generalny w Chicago wcale nie jest mniejszy pod względem okręgu i liczby mieszkańców polskiego pochodzenia od Nowego Jorku, ale ma zdecydowanie mniejszą liczbę zatrudnionych osób, a są to profesjonalni, dobrzy pracownicy. Jak państwo wiecie, MSZ prowadzi aktywną politykę racjonalizacji i reedukacji zatrudnienia. Oczywiście, to też dotyczy placówki w Chicago, natomiast nie mam informacji, żeby ta placówka pracowała źle. Wręcz odwrotnie, wiem, że jest to zespół młodych profesjonalnych, bardzo oddanych konsulów i współpracowników. Przytoczę liczby, które są ogromne. Konsulat rocznie wydaje niecałe 10 tysięcy paszportów. To stawia placówkę w awangardzie urzędów konsularnych na świecie. Wydaje rocznie około 350-400 wiz, a nie jest to kraj bliski, europejski. Rzeczywiście obciążenie jest bardzo duże.

Jeśli chodzi o sprawę Kongresu Polonii Amerykańskiej, to co do zasady konsulowie nie ingerują w konflikty, natomiast nie ma żadnych wątpliwości, że zależy nam na tym, aby takie konflikty się nie pojawiały. Jak powiedziałam na początku, zorganizowany partner w postaci organizacji polonijnej jest dla nas fantastycznym partnerem, z którym możemy zrobić dużo dobrego dla Polonii i dla Polski. Będę starała się stworzyć warunki do tego, ażeby takich konfliktów nie było, natomiast z całą pewnością nie wolno nam się w nie angażować.

Budżet polonijny. Środki polonijne, którymi dysponuje Departament Współpracy z Polonią, są przede wszystkim dysponowane w drodze konkursów i zgłaszanych projektów. W Los Angeles wprowadziłam taki zwyczaj, chociaż nie byłam do tego zobligowana. Miałam nieduży budżet, który mogłam przekazywać, niemniej jednak wprowadziłam system konkursów i to bardzo dobrze ożywiło współpracę z Polonią i takie wewnętrzne współzawodnictwo. To jest odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – pan poseł Kaczyński.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo i pani dyrektor. Była pani łaskawa zwrócić się do mnie. Jestem z całym szacunkiem dla pani, dla pani rodziców. Proszę się kłaniać swojemu ojcu.

Chciałem zwrócić uwagę, że problem, który tutaj został postawiony, dotyczy kwestii politycznej. To jest bodajże najważniejszy polski konsulat na świecie. Spory z nim związane ciągną się od dziesięcioleci. Mówię tutaj także o czasach PRL. Pamiętam, co wtedy mówiono na ten temat, co np. mówiła „Wolna Europa" dobrych kilkadziesiąt lat temu i najwyższy czas, żeby ten typ sporu został wyeliminowany. Z tego, co zdołałem tutaj zrozumieć, przykro mi naprawdę o tym mówić, w żadnym razie nie chcę pani urazić, ale groźba tego typu konfliktu jest podtrzymana albo też powraca, bo trudno jest mi powiedzieć, jaka jest akurat sytuacja w tej chwili. Sądzę, że naprawdę powinniśmy z tym skończyć – już prawie 23 lata po tym pamiętnym dniu 4 czerwca 1989 roku. Powinniśmy z tym skończyć nieporównanie wcześniej, ale tak biegła historia, jak biegła i czasu nie cofniemy. Stąd te pytania i stąd oczekiwanie, by ta sprawa została wyjaśniona, co w żadnym razie nie odnosi się do pani, natomiast odnosi się do sprawy, do problemu, który jest faktem. Jeżeli to, co zostało tutaj zasugerowane, jest faktem i dojdzie do zatrudnienia tam pani małżonka, to będziemy mieli do czynienia z konfliktem. Co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Będzie to podniesione także przez Polonię, stanie się czymś, co jest kontr skuteczne z punktu widzenia dobrze rozumianych celów działalności tego konsulatu. Chciałbym, żeby pani była łaskawa wziąć to pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

To nie jest pytanie, to jest po prostu…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

To ja w takim razie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie przewodniczący, proszę państwa, to nie jest do końca tak, że Polonia w Chicago, w Stanach Zjednoczonych czy gdzie indziej, to są ludzie, którzy nie mają nic lepszego do roboty, tylko zajmować się akurat tym, że pojawia się ktoś, na kim ciąży tego rodzaju podejrzenie czy obciążenie, które jest wynikiem prasowych sytuacji. Jeśli nawet to jest prawda, to coś takiego w życiu się zdarzyło. Najwyższy już czas, żebyśmy pomyśleli o tych ludziach jako o ludziach pięknych. Dla nich przyjeżdża do Chicago wspaniała osoba, o której pan prezes Kaczyński był łaskaw powiedzieć. Nawet nie wiedziałem, że to jest ta sytuacja, że dopiero 3 lata znacie się z małżonkiem. Spotkała miłość w swoim życiu i musi być z nim, i z dziećmi, i z mężem, a my nagle stwarzamy jakiś problem, który jest dla mnie problemem kompletnie irracjonalnym właśnie po tych 23 latach, panie prezesie, kompletnie irracjonalny. Ludzie tam mają zupełnie inne problemy. Mają problemy życia, egzystencji, kłopotów i kryzysów. Ktoś, kto chce się zajmować burzeniem ludzkich umysłów w tej sprawie, działa źle, przeciwko państwu i przeciwko nam samym. To też nie jest pytanie, tylko mój komentarz do sytuacji, w której się znalazłem właściwie po raz pierwszy. Ja nigdy nie próbowałem nikogo pytać, jakie są jego losy, jego rodziny, ojców, czy byli w jakichś organizacjach, czy nie. Uważam, że żyjemy w czasach, gdy nie ponosi się tego rodzaju odpowiedzialności.

Jeżeli mamy rozważać w ten sposób, że stawiamy w wątpliwość wybór rządu Rzeczypospolitej i nas tutaj przekonanych o wartości tej osoby, to mi jest nawet wstyd, że ja w obecności was wszystkich mówię te słowa, bo po prostu nie uważam, że ktoś na to zasługuje.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Terlecki. *Ad vocem* zgłaszał się pan prezes Kaczyński.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

Panie pośle, ten typ argumentacji, który pan przedstawił, ja słyszałem też dziesiątki lat temu, o tym burzeniu umysłów. Sądzę, że właśnie po 23 latach lepiej go nie powtarzać, ale tutaj jest po prostu między nami ta fundamentalna różnica, tak jak jest fundamentalna różnica między naszymi partiami, ale ta Komisja jest po to, żeby o tych sprawach dyskutować i proszę nas nie namawiać do tego, byśmy zmienili zasadniczy pogląd na sytuację w Polsce, bo to jest całkowicie bezskuteczne.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Poseł Terlecki.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Przykro mi to mówić, ale podziwiam naiwność dwojga państwa posłów, którzy się tutaj wypowiadali w tej sprawie. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa byli równocześnie funkcjonariuszami służb sowieckich. Materiały, dotyczące ich działalności, dotyczące zakresu ich działalności do dziś znajdują się w Moskwie. Nie mamy pewności, a to jest kwestia niezwykle ważna dla bezpieczeństwa polskiego państwa, czy ktoś może w tej chwili wykorzystywać te materiały choćby po to, żeby uzyskiwać informacje w sposób, o którym nie wiemy. Nie jest to więc tylko sprawa Polonii i jej stosunku do tej kwestii, ale wydaje mi się, że jest to też fundamentalna sprawa bezpieczeństwa naszego państwa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Poseł Fabisiak. Dyskusja jest bardzo ciekawa i dotyczy bardzo istotnej kwestii, dlatego ja tego nie kończę. Proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym postawić wniosek o zamknięcie tej dyskusji z takim o to uzasadnieniem. Widziałabym to po głosie pana przewodniczącego Stefaniuka, oczywiście jeśli przewodniczący to uwzględni.

Jeśli chodzi o dyskusję teoretyczną o tym, czy będziemy rozważali wstępnych, zstępnych i wszystkich, całe kuzynostwo osoby, którą wysyłamy na placówkę dyplomatyczną, to taką dyskusję winniśmy przeprowadzić w swoim gronie. Wydaje mi się, że byłoby to zręczniejsze – teoretyczną dyskusję.

Jeśli chodzi o kandydatkę na konsula w Chicago, to chyba padły już wszystkie pytania. Na pewne pytania otrzymaliśmy odpowiedź, na inne nie. Rozstrzygniemy w głosowaniu. Czuję natomiast pewną niezręczność tej dyskusji teoretycznej w sytuacji konkretnej, zatem stawiam wniosek o zamknięcie dyskusji, ale jednocześnie o dyskusję teoretyczną na oddzielnym posiedzeniu nad daną sprawą z zaproszeniem grona, jakie Wysoka Komisja uzna za potrzebne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Króciutko. Chciałem tylko zwrócić się z apelem do pani Pauliny Kapuścińskiej jako kandydatki, by po tej dyskusji, która tutaj jest, nie przyszło pani do głowy złożyć wniosek o rozwód.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Wniosek przeciwny, bo chciałbym zaprotestować przeciwko pewnej manipulacji. Tu nie chodzi o to, że ktoś ma kogoś w rodzinie. Tu chodzi np. o pomysł, żeby ta osoba objęła bardzo ważną funkcję na placówce, by de facto była jedną z twarzy tej placówki do spraw kontaktów z Polonią. W tym jest duży element tego problemu, więc proszę nie rozmywać tej dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przypomnę tylko, że już mieliśmy dyskusję na temat zatrudniania na placówkach dyplomatycznych kandydatów z dyplomami moskiewskich i leningradzkich uczelni. Tutaj też był spór między wrażliwością różnych ugrupowań, np. między mną a panem ministrem Sikorskim. Teraz cieszę się, że ta dyskusja się na ten temat odbyła, aczkolwiek proponowałbym, aby już ją zamknąć.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

To jest wniosek formalny, a wniosek formalny się głosuje.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Już chcę zamknąć tę dyskusję. Przechodzimy do części zamkniętej posiedzenia. Proszę wszystkich gości o opuszczenie sali, oczywiście panią też. Na sali mogą pozostać posłowie, pracownicy Kancelarii Sejmu i przedstawiciele MSZ. Bardzo proszę. Taka jest procedura.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy do tego dezyderatu? Dobrze, pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym pogratulować pani pozytywnej opinii. Jednocześnie zauważyłam zbieżność z bliskimi urodzinami i to okrągłymi, więc tylko życzyć, by ta praca przyniosła wiele satysfakcji i wiele korzyści dla tej licznej Polonii, dla polskiej młodzieży, często dla dzieci któregoś pokolenia. Wszystkiego dobrego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proponuję, by w sprawach bieżących przyjąć dezyderat, o którym mówiłem. Dezyderat dotyczy sytuacji Polaków na Białorusi. Pozwolę sobie przeczytać ten dokument. Jeszcze raz powtórzę, że jest akceptacja całego prezydium. „Dezyderat

Komisji Łączności z Polakami za Granicą do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. 20 lutego br. delegacja sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą planowała odbyć spotkanie z przedstawicielami mniejszości polskiej w Grodnie. Niestety, ze względów na brak możliwości wjazdu parlamentarzystów na Białoruś możliwe było jedynie spotkanie z przedstawicielami Zarządu Głównego Związku Polaków w Kuźnicy. Komisja zapoznała się z informacjami na temat aktualnej działalności Związku Polaków na Białorusi, który pomimo nasilających się represji ze strony reżimu Łukaszenki pozostaje największą organizacją społeczną na Białorusi. Szczególną satysfakcję budzi fakt, że pomimo wysiłków reżimu Związkowi udało się utrzymać tę samą co w latach poprzednich wysoką sprawność organizacyjną, w tym pozyskać nowych członków. Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca uwagę na to, że w trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkający na Białorusi Polacy, niezbędne jest, w stopniu nawet większym niż dotychczas, zaangażowanie służb konsularnych RP w kontakty z działaczami Związku Polaków na Białorusi oraz ich uczestnictwo w organizowanych przez Związek przedsięwzięciach społeczno-kulturalnych na terenie Białorusi. Drugim z priorytetów państwa polskiego na Białorusi powinno być także zwiększenie dotychczasowego wsparcia dla inicjatyw społeczno-kulturalnych Związku Polaków na Białorusi, w tym dla jego wydawnictw prasowych, które są aktualnie najlepiej rozpowszechnianymi niezależnymi tytułami prasowymi na Białorusi. Co ważne, czasopisma ZPB docierają nie tylko do członków Związku, ale także do tysięcy jego sympatyków, popularyzując polską kulturę i polskie dziedzictwo narodowe. Od kilku miesięcy obowiązują na Białorusi przepisy zakazujące posiadania Karty Polaka pracownikom administracji państwowej. W praktyce władze białoruskie traktują to prawo o wiele szerzej poddając różnym naciskom szereg grup zawodowych, m.in. lekarzy, pracowników naukowych, studentów. Komisja postuluje do Ministra Spraw Zagranicznych o podjęcie prób wypracowania rozwiązań umożliwiających osobom, którym została przyznana Karta Polaka, korzystania z uprawnień w niej zawartych bez narażania ich na szykany ze strony służb i administracji białoruskiej".
Czy są uwagi? Bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, prosiłbym o sprostowanie, bo mieliśmy spotkanie w Sokółce i tak też było mówione.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam. Czy po tej korekcie przyjmujemy?

Kto jest za przyjęciem tego dezyderatu?

Jednogłośnie. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.